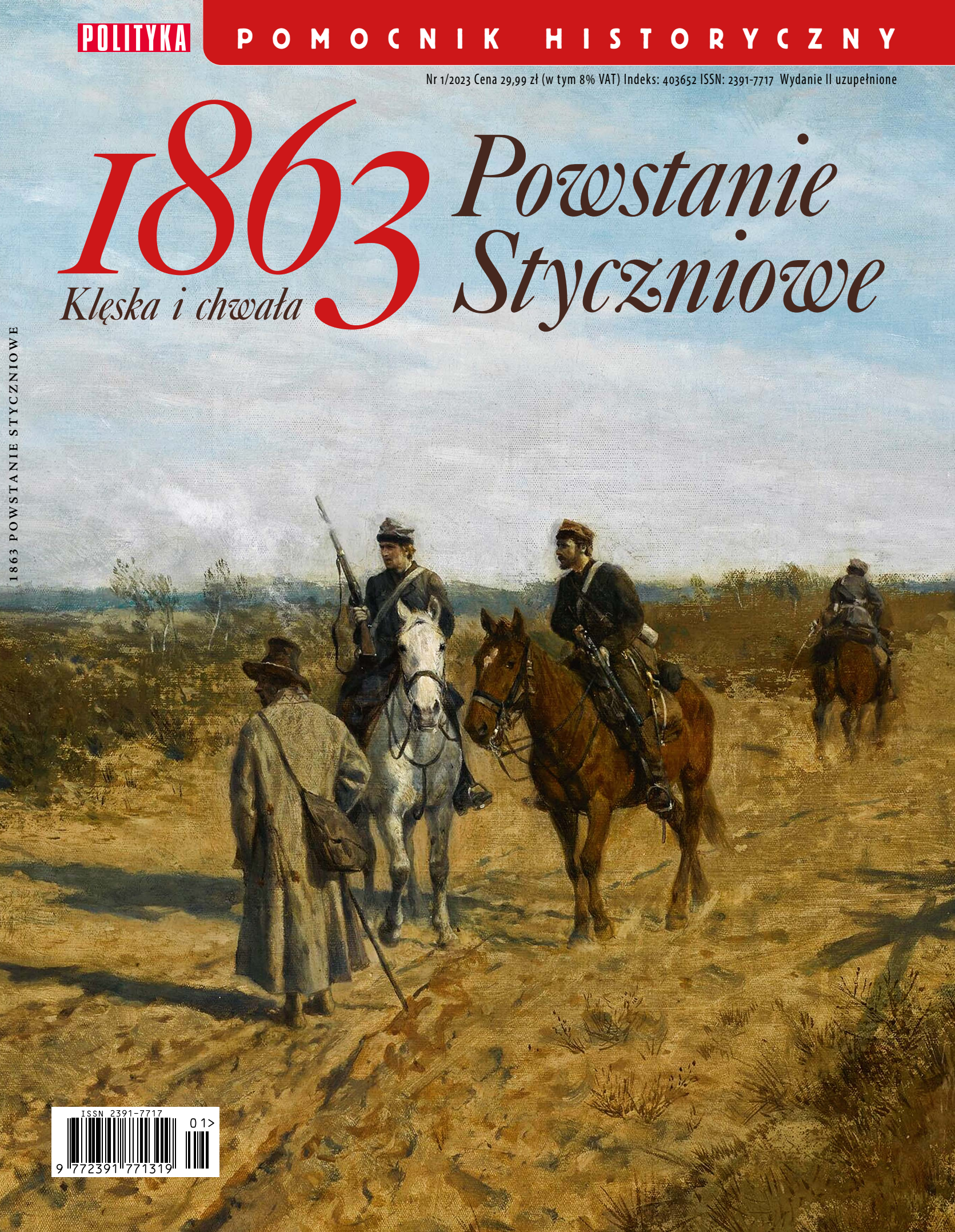


1863 *Powstanie Styczniowe*

Kłeska i chwala

1863 POWSTANIE STYCZNIOWE



ISSN 2391-7717 0 1>



9 772391 771319



Wystawa • Zamek Królewski w Warszawie | Pałac Pod Blachą • 24 stycznia – 16 kwietnia 2023

miłość i obowiązek

POWSTANIE STYCZNIOWE 1863

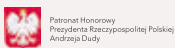
www.zamek-krolewski.pl

Organizator

Współorganizator

Partnerzy wystawy

Mecenas



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Partner Strategiczny

Sponsor

Partnerzy Jubileuszu

Partnerzy Zamku Królewskiego

Patroni medialni

Partner programu edukacyjnego



Wielką legenda nieudanego powstania

Opinie o powstaniu styczniowym rozciągają się od apoteozy bohaterów, którzy „poszli w bój bez broni”, po surową krytykę organizacji, liderów i sensu tej beznaziejnej wojny. Zarówno charakter partyzanckiego zrywu, jak i mieszanina popowstaniowych reperkusji nie pozwalają na precyzyjne ustalenie zbiorczych danych jej dotyczących. Ocenia się, że przeciw ok. 100 tys. żołnierzy armii rosyjskiej w Królestwie Polskim naczelnicy wojskowi powstania mogli wystawić 20–25 tys. kiepsko uzbrojonych spiskowców. Przy czym w chwili wybuchu insurekcji na miejsca zbiórek dotarło 6–7 tys. powstańców. Bardzo szybko powstanie przekształciło się w tzw. zbrojną demonstrację rozproszonych partii zbrojnych. Oddziałów było ok. 800, wiele mniej niż stuosobowych. Nie toczono walnych bitew, chętniej urządzano zasadzki.

Następstwem stłumionego powstania były publiczne egzekucje (co najmniej 500), zsyłka i katorga (co najmniej 40 tys. skazanych, nie licząc osób im towarzyszących), przymusowa emigracja (ok. 10 tys.), konfiskata majątków (co najmniej 3,5 tys. rodzin szlacheckich), następnie rusyfikacja, ale przede wszystkim – odebranie Polakom nadziei, co symbolizowała przez dziesięciolecia patriotyczna moda żałobna. W tej atmosferze uformowała się specyficzna odmiana polskiej inteligencji, nie tyle wykonawców wolnych zawodów, co strażników idei wolnej Polski.

Dramatyczna porażka romantycznego zrywu zrodziła jednocześnie wiele pomysłów na tzw. pracę organiczną, u podstaw, wedle zasady: nie możemy wybić się na niepodległość, wybijmy się na nowoczesność. Zaczęła się w Polsce przygoda z kapitalizmem. Ale pytanie: bić się czy nie bić? – zawisło nad następnymi pokoleniami Polaków, z dramatyczną kulminacją w dniach powstania warszawskiego. W tym sensie – nieudana insurekcja 1863 r. zrodziła wielką legendę, jeden z najsilniejszych narodowych mitów, żywy do dziś kult przegranych bohaterów, moralnego zwycięstwa zwyciężonych.

Z okazji 160. rocznicy wybuchu powstania styczniowego wznawiamy więc – przejrzyany i uzupełniony – *Pomocnik Historyczny* poświęcony temu wydarzeniu.

JERZY BACZYŃSKI

Redaktor Naczelny *POLITYKI*

LESZEK BĘDKOWSKI

Redaktor *POMOCNIKÓW HISTORYCZNYCH*

Dobrzy i źli Wazowie



Do kupienia na
sklep.polityka.pl

Słuchaj także nowego podcastu
„POLITYKA o historii” na polityka.pl/podcasty

Zapraszamy na profil pełen historii:
<https://www.facebook.com/projektimpulsar/>



Spis treści

Zamiast prologu

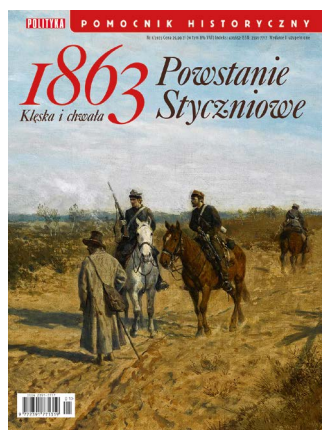
Romuald Traugutt **Ostatni dyktator** 8

Powstanie

Królestwo Polskie **Przystosowanie i opór** 13
Dziejowy fenomen **Tajemne państwo** 18
Okoliczności wybuchu **Powstanie z zaskoczenia** 23
Aleksander Wielopolski **Wszystkie jego wizerunki** 28
Walka zbrojna **Partyzancki zryw** 30
Pejzaże konspiracji **Kod powstańczy** 37
Kwestia chłopska **Kosy obosieczne** 46
Żydzi wobec powstania **Nierozłączny węzeł** 49
Cudzoziemcy w powstaniu **Niedoszłe legiony** 50
Karząca ręka powstania **Szpiedzy i mściciele** 51
Rosyjska flotylla na Wiśle **Parowce i kanonierki** 54
Sprawa polska **Dysonans w koncercie mocarstw** 57

Pokłosie

Na zesłaniu i emigracji **Kara Sybiru** 63
Odcienie rusyfikacji **Polak Rosjaninem** 67
Dwór po powstaniu **Zmierzch dominacji ziemiaństwa** 72
Kościół pod prężaniem **„Boże, coś Polskę”** 76
Polityka zastępcza **Pozytywni desperaci** 79
Cywilizacja przemysłowa **Maszyny i ludzie** 84
Sztuka w powstaniu i o powstaniu **Motywy elegijny** 91



Na okładce:
Fragment obrazu
„Patrol powstańczy z 1863 r.”
Maksymiliana Gierymskiego, ok. 1873 r.

Uwaga!

Jeżeli przy ilustracji nie podano
inaczej, jest to fotografia z epoki.

Pisarze progu epoki **Epizody literackie** 97
Rosyjska polityka pomnikowa **Popiersia i krzyże** 100

Postawy Polaków (z powstaniem w tle)

Losy sybiraków **Katorga w życiorysie** 103
Forpoczta kapitalizmu **Organicznicy przy pieniądzach** 112
Ugoda z Rosją **Lojalny obywatel** 120
Ugoda po galicyjsku **Stańczycy** 124
Romantyczna mrzonka? **Popowstaniowa irredenta** 126
Legenda powstania **Weteran wzorem** 130
Powtórka z tragedii **Narodowa scheda** 134

Autorzy

Anna Augustowska

historyczka, popularyzarka wiedzy.

Anna Brus

historyczka, emerytowana pracowniczka naukowa Zakładu Historii Idei i Dziejów Inteligencji w XIX–XX w. w Instytucie Historii PAN.

Adam Buława

dr, historyk wojskowości, pracownik naukowy Instytutu Historii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, dyrektor Muzeum Wojska Polskiego w latach 2016–19.

Wiesław Caban

prof. dr hab., historyk, emerytowany pracownik naukowy Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Janusz Gmitruk

dr, historyk, dyrektor Zakładu Historii Ruchu Ludowego i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, prezes Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego.

Manula Kalicka

pisarka, dziennikarka, agentka literacka.

Tomasz Kalita

dziennikarz, pisarz.

Jarosław Kita

prof. dr hab., historyk, kierownik Katedry Historii Polski XIX w. Uniwersytetu Łódzkiego.

Tomasz Kizwalter

prof. dr hab., historyk, pracownik naukowy Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego.

Adam Kożuchowski

dr hab., historyk, pracownik naukowy Zakładu Historii Idei i Dziejów Inteligencji w XIX–XX w. w Instytucie Historii PAN.

Andrzej Krawczyk

dr, historyk, dyplomata.

Lidia Michalska-Bracha

dr hab., historyczka, prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, pracowniczka naukowa Instytutu Historii.

Oskar Myszor

historyk, pracownik Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni.

Andrzej Nieuważny

historyk doby napoleońskiej i XIX w.

Janusz Polaczek

dr, pracownik naukowy Instytutu Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego i Przemysłowego Centrum Kultury i Nauki Zamek.

Wiesław Puś

prof. dr hab., historyk, emerytowany pracownik naukowy Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego.

Włodzimierz Suleja

prof. dr hab., historyk, pracownik naukowy Biura Badań Historycznych IPN.

Andrzej Szwarz

prof. dr hab., historyk, emerytowany pracownik naukowy Zakładu Historii XIX w. w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Jerzy Zdrada

dr hab., historyk, emerytowany prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dziennikarze POLITYKI:

Marek Henzler, Iwona Kochanowska, Zdzisław Pietrasik, Adam Szostkiewicz.

Stroje i detale z epoki
odtworzyła art. plastyk

Izabela Chełkowska-Wolczyńska,
autorka licznych scenografii teatralnych
i filmowych.

Blaski i cienie Odrodzonej



Do kupienia na
sklep.polityka.pl

Słuchaj także nowego podcastu
„POLITYKA o historii” na polityka.pl/podkasty

Zapraszamy na profil pełen historii:
<https://www.facebook.com/projekt pulsar/>

Królestwo Polskie w dobie powstania styczniowego

1860

11.06 – w Warszawie pogrzeb wdowy po gen. Józefie Sowińskim inicjuje manifestację patriotyczno-religijną; m.in. **29.11** z okazji rocznicy powstania listopadowego.

1861

27.02 – demonstracja patriotyczna w Warszawie, krwawo stłumiona przez Rosjan; pogrzeb 5 poległych (**2.03**) przerodził się w wielką manifestację. Pod przewodnictwem Leopolda Kronenberga zawiązuje się w Warszawie Delegacja Miejska (patrz nota poniżej).
4.04 – rozwiązanie Delegacji Miejskiej i Towarzystwa Rolniczego (**6.04**).
8.04 – demonstracja na placu Zamkowym w Warszawie; ponad 100 zabitych.
14.10 – w odpowiedzi na demonstracje władze wprowadzają stan wojenny.
15.10 – aresztowania w kościołach warszawskich podczas mszy w rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki; kuria arcybiskupia zamyka kościoły na znak protestu.
17.10 – czerwoni (patrz nota poniżej) powołują Komitet zw. Miejskim, w celu przygotowań do powstania.
koniec grudnia – biali (patrz nota poniżej) powołują Dyрекcję Krajową.

1862

13.02 – abp Zygmunt Feliński nakazuje otwarcie warszawskich kościołów.
koniec maja – Aleksander Wielopolski mianowany Naczelnikiem Rządu Cywilnego, utworzonego u boku rosyjskiego namiestnika.
4.06 – trzy ukazy carskie: o oczyszczaniu chłopów, o równouprawnieniu Żydów, o szkolnictwie publicznym.
 początek czerwca – Komitet Miejski przekształca się w Komitet Centralny Narodowy.
27.06 – w zamachu w Ogrodzie Saskim zostaje ranny gen. Aleksander Lüders, p.o. namiestnika.
2.07 – przyjazd do Warszawy wielkiego księcia Konstantego (brata cara Mikołaja II), nowego namiestnika Królestwa Polskiego (do **8.09.1863**).
6.10 – ogłoszenie poboru do wojska.
5.12 – Komitet Centralny Narodowy zawiera w Petersburgu tajne porozumienie z kierow-

nictwem komitetu Ziemia i Wola o współdziałaniu w walce z caratem.

1863

14/15.01 – przymusowy pobór do armii rosyjskiej, tzw. branka.
19.01 – KCN mianuje przebywającego za granicą Ludwika Mierosławskiego dyktatorem powstania.
22.01 – KCN mianuje się Rządem Tymczasowym Narodowym (czerwoni) i wzywa do powstania; ogłasza zniesienie różnic stanowych i uwłaszczenie chłopów.
7.02 – w Wilnie powstaje Prowincjonalny Rząd Tymczasowy na Litwie i Białorusi (czerwoni).
8.02 – Prusy i Rosja podpisują tzw. konwencję Alvenslebena o współpracy politycznej i wojskowej.
17.02 – przybycie Mierosławskiego na Kujawy; potyczki pod Krzywosądem (**19.02**) i Nową Wsią (**21.02**); rejterada za granicę (**23.02**).
17.02 – bitwa ugrupowania Apolinarego Kurrowskiego pod Miechowem.
23.02 – klęska Mariana Langiewicza w bitwie pod Małogoszczem.
11.03 – Langiewicz ogłasza się dyktatorem.
18.03 – zwycięska bitwa oddziałów Langiewicza pod Grochowiskami.
19.03 – Langiewicz przekracza granicę Galicji i zostaje uwięziony przez Austriaków.
26.03–23.05 – Tymczasowy Rząd Narodowy, tzw. gillerowski; nieformalnym przewodniczącym Agaton Giller (biali).
31.03 – ukazuje się tzw. Złota hramota, odezwa Rządu Narodowego do chłopów ukraińskich, gwarantująca uwłaszczenie, swobody obywatelskie i wyznaniowe.
10.04 – noty Francji, Wielkiej Brytanii i Austrii w sprawie polskiej, powtórzone **17–18.06** – odrzucone przez cara w **13.07**.
21.04 – aresztowanie Zygmunta Padlewskiego, członka TRN; stracony w Płocku **15.05**.
3.05 – płk Francesco Nullo na czele oddziału włosko-francuskiego przekracza granicę Królestwa; ginie **5.05**.
7–9.05 – bitwa pod Birzami, pojmanie Zygmunta Sierakowskiego, naczelnika wojskowego woj. kowieńskiego; stracony **27.06**.
26.05 – w Wilnie objęcie funkcji gubernatora przez gen. Michaiła Murawjowa, zw. *Wieszatkiem*.

26.05–10.06 – powstaje Rząd Narodowy, tzw. rząd czerwonych prawników, pod przewodnictwem Franciszka Dobrowolskiego.
14.06–17.09 – Rząd Narodowy Karola Majewskiego (biali).
14.06 – abp Feliński zmuszony przez władze rosyjskie do opuszczenia Warszawy.
8.08 – bitwa pod Żyrzynem oddziałów Michała Heydenreicha, największy sukces militarny w skali powstania.
17.09–17.10 – Rząd Narodowy tzw. wrześniowy (czerwoni).
8.09 – namiestnikiem zostaje gen. Fiodor Berg.
19.09 – w Warszawie nieudany zamach na gen. Berga; przeszkukujący kamienicę żołnierze rosyjscy wyrzucają przez okno fortepian Chopina.
17.10 – Romuald Traugutt dyktatorem.
15.12 – Traugutt podejmuje próbę reorganizacji i ujednoczenia formacji zbrojnych.
22.12 – dekret Traugutta o bezwzględnej realizacji dekretu uwłaszczeniowego.

1864

21.02 – bitwa pod Opatowem oddziałów Józefa Hauke-Bosaka.
29.02 – Austria ogłasza w Galicji stan oblężenia.
2.03 – carski ukaz o uwłaszczeniu chłopów w Królestwie Polskim.
10.04 – aresztowanie Romualda Traugutta.
20.04 – **październik** – Rząd Narodowy pod przewodnictwem Bronisława Brzezińskiego (czerwoni).
5.08 – Romuald Traugutt, Rafał Krajewski, Jan Jeziorański, Józef Toczyski i Roman Żuliński straceni w Cytadeli Warszawskiej.
27.09 – naczelnik Warszawy Aleksander Waszkowski wydaje ostatnią powstańcżą odezwę; aresztowany (**19.12**) i stracony (**17.02.1865**).

1865

29.04 – na Podlasiu schwytyany ostatni dowódca powstańczy ks. Stanisław Brzóska; stracony **24.05**.

OPR. IWONA KOCHANOWSKA

Bibliografia: Andrzej Chwalba, „Historia Polski 1795–1918”; Ireneusz Ignatowicz, Andrzej Biernat, „Vademecum do badań nad historią XIX i XX w.”; Stefan Kieniewicz, „Powstanie styczniowe”.

Czerwoni i biali

Tak nazywa się dwa niepodległościowe oboje polityczne w dobie powstania styczniowego. **Czerwoni** byli obozem radykalnym, grupującym działaczy nielegalnych kółek wojskowych i młodzieżowych, organizatorów patriotycznych manifestacji 1860–61. To oni powołali Komitet Miejski, potem Komitet Centralny Narodowy, wreszcie powstaniowy Rząd Narodowy. **Biali** dążyli do odzyskania niepodległości drogą reform i koncesji uzyskanych od cara (czego nie należy mylić z ugodowością). Ich obóz skupiał liberalnych ziemian i mieszczan. Działali m.in. poprzez Towarzystwo Rolnicze, Delegację Miejską, Dyрекcję Wiejską. Do powstania przystąpili w marcu 1863 r.

Powstańcy czerwoni i biali sami się raczej tak nie nazywali. Pierwsi woleli określenie partia ruchu, komitet ruchu. W wypowiedziach drugich znaj-

dziemy wzmianki o stronnictwie umiarkowanym. Obydwa oboje uznawały siebie za reprezentantów całego narodu, okresami rywalizując ze sobą lub współpracując. Przypisane im nazwy biorą się z politycznej symboliki kolorów, w drugiej połowie XIX w. mocno już utrwalonej, a wywodzącej się z Francji. Publicyści i historycy podchwycili te określenia jako przydatne do porządkowania ówczesnej sceny politycznej. Trafiły do monografii i podręczników, znacząc mniej więcej tyle, co radykałowie i umiarkowani. W obu obozach istniały różnice poglądów, różne frakcje, dlatego z etykietowaniem niekiedy są kłopoty, zwłaszcza w sytuacjach granicznych, gdy np. Agatona Gillera kwalifikuje się do lewego skrzydła białych, a o Romualdzie Trauguttie powiada, że chociaż biały, realizował w znacznym stopniu program czerwonych.

1863
STYCZEŃ

Romuald Traugutt *Ostatni dyktator*



Paweł Jasienica napisał o nim, że spędził trzydzieści kilka lat przeciętnego, niczym niewyróżniającego się bytowania, które zwieńczył kilkunastoma miesiącami bohaterskiej epepei, zakończonej heroiczną śmiercią.
Świetny materiał na symbol całego powstania.

MANULA KALICKA

CO WIDZIAŁ DYKTATOR? Romuald Traugutt do powstania przystąpił niechętnie. Był koniec kwietnia 1863 r., kiedy to dał się namówić sąsiadom i stanął do walki. Najpierw radził zaniechać. Później uznał, że odmówić mu nie wypada. Po pół roku, już jako dyktator, spróbuje zrobić wszystko, co da się zrobić, mimo iż niewiele już można było zrobić. Powstanie upadało.

Nie uciekł, choć bez wątplenia mógł z łatwością. Jego sekretarza Mariana Dubieckiego ukrywającego się wraz z nim w domu przy ul. Smolnej 1 w Warszawie zatrzymano wcześniej. Romuald został, czekał. Gdy przyszli, powiedział: „To już”.

Aresztowano go w nocy 10 kwietnia 1864 r., ale dwa miesiące wcześniej, 8 lutego, napisał list do księcia Władysława Czartoryskiego o, jak się wyraził, naszym śmiecku moralnym: „Znani Wam są dobrze zagraniczni owi patrioci (...). Ludwik Mierosławski, szarlatan polityczny i wojskowy, próżny, tchórz, gotów na wszystko, ale wystawiając drugich a chroniąc siebie. Ignacy Chmielewski, tchórz i łotr ostatniego rządu, ograniczony, gotów do zrobienia zamachu na cały świat, chociażby dla rozrywki, ale zawsze z zabezpieczeniem własnej osobistości. Stanisław Frankowski, biedny, pocziwy wariat, gotów na wszystkie zbrodnie, byle weń wzmówiono, że ojczyzna tego wymaga. Dla miłości ojczyzny gotów ją zgubić. Stał się narzędziem cudzej podłości i przewrotności. Jan Kurzyna ma spryt i rozum, ale na nieszczęście braknie mu uczciwości; sam się nie skompromituje, ale może skompromitować tych, co mu zaufają. Aleksander Potocki, przede wszystkim ciekawy i chciwy świetnej kariery, umie najnieznaczniej każdego wybać, zręczny podżegacz, sam zawsze sucho z wody wyjdzie”.

To była wiedza, którą zdobył w ciągu kilku miesięcy dyktatury. Czytając dzieje powstania styczniowego, wspomnienia i otwarte obecnie archiwa, nie ma się wątpliwości, że wiedział, widział i rozumiał – i miał rację.

CHORAŻY NA DWÓCH WOJNACH. Traugutt urodził się 16 stycznia 1826 r. w niezamożnej rodzinie szlacheckiej we wsi Szostaków w guberni grodzieńskiej. Przodkowie Trauguttów przybyli na ziemię polskie z Saksonii, jednak jego babka po kądzieli wiodła się z kniaziami Szujskich i to ona rządziła całą rodziną.

Po ukończeniu szkoły w Świsłoczy, tej samej, do której wcześniej uczęszczał Kraszewski, marzył o dostaniu się do Instytutu Inżynierów Dróg Komunikacyjnych w Petersburgu. Kolej była wciąż nowinką i dla zainteresowanego techniką młodego człowieka zawód inżyniera jawił się jako wymarzona kariera. Traugutt na uczelnię się nie dostał, trzeba było się okazać szlachectwem, a stosownymi papierami rodzina nie dysponowała. Zanim potwierdzono dokumenty minęły całe dwa lata, niedoszły inżynier przekroczył granicę wieku i kariera inżynierska została przed nim zamknięta. Przystąpił zatem do egzaminu na junkra do saperów i w styczniu 1845 r. rozpoczął wojskową służbę w Żelechowie, równocześnie zaś odbywał trzyletni kurs, który zdał na stopień celujący

w Petersburgu i już jako *praporszczyk*, czyli chorąży, powrócił do Żelechowa.

Był 1848 r. i Europa wrzała. Młodego oficera wraz z armią dowodzoną przez Iwana Paskiewicza, pogromcę powstania listopadowego (1830-31), wysyłają na Węgry i zaczyna się wojaczka. Zapewne niezbyt miła sercu, bo po drugiej stronie barykady walczą Polacy – Bem, Wysocki, Dembiński – i biją się za wolność, jak to się mówiło, naszą i waszą. Traugutt brał udział między innymi w bitwach pod Preszowem, Koszycami, Vac, Temeszwarem. Za batalię dostał awans na podporucznika, medal i kilkaset rubli. W srebrze.

W 1852 r. ożenił się z Anną Pikiel, córką jubilera; jak pisał w pamiętniku: został szczęśliwym mężem anioła. Zamieszkali w Żelechowie, potem w twierdzy Iwanogorod (Dęblin). Wiedli spokojne życie przegarnizowane, na świat przyszła córka Anna, gdy sielankę przerwała kolejna wojna, tym razem krymska. Traugutt pomaszerował na front. W pamiętniku zapisał: „1 grudnia 1853 r. – początek smutków i cierpień”.

Jako oficer wojsk inżynierskich brał udział w fortyfikowaniu mostów i dróg wokół tureckiej twierdzy Silistra. Następnie pomaszerował do obleganego przez sprzymierzone wojska Sewastopola. W twierdzy przebywał od 22 kwietnia do 19 lipca 1855 r. i pod ogniem nieprzyjaciela brał udział w budowaniu umocnień. Później, nie bez protekcji, skierowano go do sztabu na etat starszego adiutanta gospodarczego. Do Głównego Deżurstwa Armii (inspektoratu).



Romuald Traugutt w latach młodości; portret z XIX w.

Na sąsiedniej stronie: Pocztówka „Wyświęcenie krzyża na stokach Cytadeli Warszawskiej w 52 rocznicę stracenia Rządu Narodowego, w tym Romualda Traugutta, 05.08.1916”.

PETERSBURG. KAPITAN WYKŁADOWCA. Gdy podpisano układy pokojowe, znów połączył się z rodziną, która tym razem przyjechała do niego, z babką Justyną z Szujskich Błocką na czele. Zamieszkali najpierw w Charkowie, gdzie Traugutt został skarbnikiem i egzekutorem komisji ds. likwidacji spraw i rachunków armii, potem zaś w Petersburgu. Mimo iż nie miał dyplomu inżyniera, zaliczono go w skład korpusu inżynierów, w tym samym 1859 r. awansowano na kapitana i odznaczono Orderem św. Anny III stopnia. Kapitan Traugutt robił karierę, przełożył doceniając jego obowiązkowość i akuratność. Jak pisał o nim historyk rosyjski Mikołaj Berg w „Zapiskach o powstaniu polskim 1863 i 1864 r.”, był zawsze opanowany, nieokazujący emocji, odległy.

Traugutt został wykładowcą w Wojskowym Instytucie Galwaniczno-Technicznym. To była zapewne najbardziej interesująca praca w jego życiu – instytut zajmował się wykorzystaniem najnowszych zdobyczy techniki dla celów wojennych, między innymi jednym z jego pierwszych zadań było skonstruowanie przyrządów do wywoływania wybuchów min morskich i lądowych.

Doświadczenia oddziały galwanicznego otaczano tajemnicą wojskową, zjawiska elektromagnetyczne były wówczas nowinkami, czymś z pogranicza czarów i magii. Petersburg w owych latach był miastem, gdzie działała bardzo silna polska konspiracja patriotyczna, zorganizowana wokół Koła Oficerów Polskich założonego przez Zygmunta Sierakowskiego, a później kierowanego przez Jarosława Dąbrowskiego. Spiskowano, nie bacząc na zagrożenie, carat się nie patyczkował i, jak wiadomo, wieszal nader chętnie. W Rosji konspirowali zarówno studenci, jak i wojskowi, literaci i anarchiści.

Nie jest raczej możliwe, by o działalności koła Traugutt nie wiedział. Jednak do niego nie przystąpił, trzymał się z dala, pracował w instytucie i jego głównym celem, jak się zdaje, było zdobycie uprawnień nauczyciela chemii i fizyki, co by mu pozwoliło na emeryturze pracować w szkolnictwie. (Według Nikołaja Berga Traugutt przez dwa lata „pracował po bibliotekach, uczęszczał na wykłady chemii i fizyki profesorów Aleksieja I. Chodniewa i Emilija Ch. Lentza i robił notaty”). Emerytura wojskowa plus pensja nauczycielska dawały dość solidną podstawę egzystencji, której nie zapewniłyby żaden dzierżawiony folwark, najczęstsza ówczesna kariera byłych wojskowych. Na świat przyszła kolejna córka, Aloiza, potem urodziły się jeszcze bliźnięta, chłopiec i dziewczynka, rodzina była już duża, więc odpowiedzialny pater familias skupił się na niej i na karierze.

W sumie Romuald Ludwikowicz Traugutt przez 17 lat służył w wojsku carskim i nie dotarła do potomnych ani jedna przesłanka, która by pozwoliła mniemać, że się buntował, sprzeciwiał lub nie daj Boże spiskował.

W RODZINNYCH STRONACH.

W 1859 r. zaczyna się w tym poukładanym życiu seria katastrof. Najpierw umiera ukochana babka Traugutta, następnie najmłodsza córeczka, w styczniu 1860 r. żona, a pięć miesięcy później synek. Traugutt zostaje z dwiema starszymi córkami.

Decyduje się wrócić w strony rodzinne, najpierw do domu przyrodniej siostry, a potem obejmuje niewielki mająteczek odziedziczony po bracie babki Witalisie Szujskim. Gospodarzy na nim pospołu z rodziną Bęklewskich, w części partycypującą w spadku. Szybko znajduje, czy znajdują mu, kolejną żonę, Antoninę Kościuszkównę, z rodziny samego Naczelnika, która po stryjecznym dziadku odziedziczyła nie tylko nazwisko, ale także urodę Kościuszków. Ślub zawarty 13 czerwca 1860 r., może nazbyt szybko, zaledwie 6 miesięcy po zgonie pierwszej żony, niemniej jednak porządkuje życie. Wszystko powoli zaczyna się układać, rodzi się nowe dziecko, syn Roman, zwany Romyszkim, pan podpułkownik zabiega o dymisję, nie chcą go za bardzo puścić, ale w końcu, po prawie dwóch latach starań, w czerwcu 1862 r. zwalnijają. Znowu dotyka go nieszczęście: dwuletni syn umiera na zapalenie płuc. Takie to jednak były czasy: dzieci umierały nader szybko. Religia, bo Romuald Traugutt był człowiekiem niezwykle pobożnym, pozwala mu przetrwać.

Romuald Traugutt w mundurze armii carskiej w randze pułkownika (u góry) oraz w okresie dowodzenia oddziałem powstańczym w Kobryniu

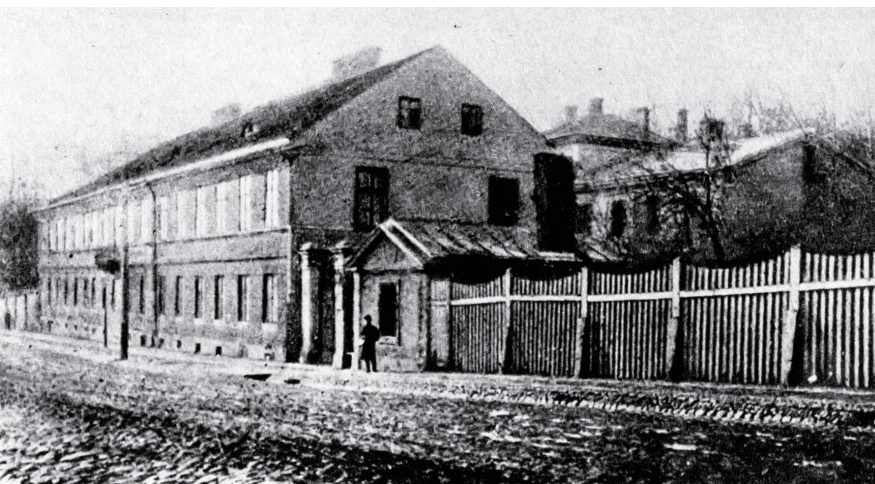


POWSTANIEC SPOZA UKŁADU. Może zostałby hreczko-siejem oraz nauczycielem chemii i fizyki i nigdy byśmy o nim nie słyszeli, gdyby nie powstanie, do którego – jak już wspomnieliśmy – bynajmniej się nie garnie. Trzyma się z dala od miejscowego towarzystwa. Jest człowiekiem stosunkowo nowym, z pochodzenia pół-Niemcem, milczkiem i odludkiem. A jednak coraz częściej pojawia się myśl, by to właśnie on poprowadził powstanie w kobryńskim powiecie. Jest w końcu bądź co bądź fachowcem, doświadczonego wojskowym, czego o sobie miejscowi powiedzieć nie mogą, a ich synowie idą walczyć. Po długich naleganiach decyduje się. Staje do boju i w ciągu dwóch miesięcy toczy siedem potyczek z Rosjanami, w tym kilka zwycięskich. Zostaje ranny, rozpuszcza oddział, ukrywa się początkowo w Ludwinowie, majątku Elizy Orzeszkowej. Z jej pomocą przedostaje się najpierw do Brześcia Litewskiego, potem do Warszawy, gdzie szuka kontaktu z Rządem Narodowym (pomaga mu w tym Marian Dwiecki) i oddaje się do jego dyspozycji.

Jest człowiekiem, jakiego brakuje wśród przywódców powstania. Specjalistą, wojskowym, kimś, jak byśmy dziś, niestety, powiedzieli: spoza układu. Od kilku miesięcy to, co się dzieje we władzach powstańczych, musi budzić sprzeciw zorientowanej części społeczeństwa. Trwa ciągła podjazdowa walka pomiędzy białymi i czerwonymi, Ludwik Mierosławski, typowany i sam siebie typujący na dyktatora, wkracza do kraju 17 lutego, a już 23 lutego z niego wyjeżdża, poniosłszy dwie sromotne klęski i popadłszy w konflikt z Marianem Langiewiczem, jednym z bardziej udanych przywódców powstania, który po odniesieniu kilku spektakularnych zwycięstw zostaje desygnowany na dyktatora powstania i wówczas opuszcza swój obóz, rozpuszczając żołnierzy w trudnej sytuacji, w okrażeniu. Po przekroczeniu granicy z Galicją zostaje natychmiast aresztowany i jak pisze prof. Stefan Kieniewicz „mówiono powszechnie, że to mierosławczycy wskazywali dyktatora austriackiej straży granicznej”. Nazywało się to wsadzaniem do szuflady, jako że areszty austriackie nie były zbyt groźne i łatwo się z nich wychodziło. Korzysta z tego często Karol Majewski, przywódca białych kręcący wszystkim bez skrpułów i czasem bez sensu, co i raz bywa aresztowany, głównie wtedy, gdy mu to wygodne, ale jakimś dziwnym przypadkiem wydostaje się z więzienia, kiedy sytuacja staje się korzystniejsza.

Oddziały rozproszone i źle uzbrojone, bez właściwego kierownictwa przedostają się przez granicę, włączają na moment do powstania i rozgromione błyskawicznie przez przeważające siły wroga jak nieprzyjaciel wracający za kordon, już bez broni, którą niekiedy gubią, i połowy ludzi. Dowódcy nie umieją się ze sobą dogadać, rywalizują, nie dotrzymują zobowiązań, tchórzą, wreszcie najlepsi z nich giną. Niektórzy, tak jak Stefan Bobrowski, jeden z najzdolniejszych przywódców powstania – w bezsensownym pojedynku. Przez ręce powstańczych władz przepływają wielkie pieniądze ze składek narodowych i są w jakiejś części marnotrawione. Broń nie dochodzi do kraju, agenci ją kupujący nie umieją dostarczyć swoich zakupów, jeden z nich np. wydaje 150 tys. złotych polskich, siedzi w Wiedniu 8 miesięcy i do kraju dostarcza raptem 181 sztucerów, inny zostaje oszukany na 185 tys. Pieczęć narodowa przechodzi z rąk do rąk, często przejmowana czy wykradana przez konkurencyjną frakcję.

A z drugiej strony egzekucje, ci najlepsi giną na szubienicach, często wydawani przez rodaków czy chłopów. Koczacy sięk bez litości rannych powstańców, odrąbując im ręce i nogi i pozostawiając na polu bitwy. Trwa ciągła przepychanka polityków, a młodzież, ta najbardziej patriotyczna, często głupio i niepotrzebnie ginie, trwają aresztowania, zsyłki, ci którzy wpadają w ręce rosyjskie, są batożeni i kara np. pięciuset czy siedmiuset kijów nie jest czymś



Dom przy ulicy Smolnej 1, miejsce aresztowania Traugutta; II poł. XIX w.

niezwykłym. Powstanie, wykrwawiając się powoli, chyli się ku upadkowi, rządy francuski czy angielski jeszcze łudzą agentów powstania, zachęcają do walki, zapewne jest to element trzymania w szachu Rosji, trwa gra dyplomatyczna, w której jedyna nadzieja powstańców. A nuż mocarstwa rzucą się sobie do gardeł i wtędy...

GENERAŁ W PODRÓŻY. W takiej to sytuacji pojawia się w Warszawie Traugutt. Dostaje awans na generała i jest pomysł, by poprowadził duży oddział z augustowskiego na Litwę. Jak pisze Majewski: „Ukrytym celem naszym być musiało, aby przeciw ambitnym dwóm dyktatorom emigrantom postawić czystą i zdolną krajową postać”. Po powrocie miał być członkiem rządu kierującym wydziałem wojny.

Jednak ten pomysł nie został zrealizowany, wysłano za to Traugutta w świat, co było charakterystyczne dla Karola Majewskiego, wtedy akurat kierującego pracami Rządu Narodowego: lubił wysyłać swoich ewentualnych rywali jak najdalej. Zlecają zatem Trauguttowi szereg zadań, najpierw w Galicji, później w Paryżu. Można też mniemać, że była to podróż studyjna. Jak się wydaje, był to tylko jej efekt uboczny, a jednak najważniejszy przebież. Traugutt rozpoznaje sytuację, poznaje ludzi i stosunki, zdobywa stosowną wiedzę do rządzenia.

Ale czasu jest coraz mniej. Ostre ataki prasy pod hasłem „Naprawa pojedynczego złego nie pomoże. Trzeba system zmienić” przyczyniają się do upadku rządu Majewskiego, władzę obejmują czerwoni pod wodzą Ignacego Chmieleńskiego. Z obu stron, zarówno czerwonych, jak i białych, poszły wezwania do Traugutta, by wracał z Paryża jak najrychlej.

WŁADZA W BIEGU. Kiedy pojawia się 10 października w Warszawie, sytuacja jest dramatyczna – aresztowano właśnie Józefa Piotrowskiego, naczelnika miasta Warszawy. Szczęśliwie ten nikogo nie zdradza, a już miesiąc później zawisnie na szubienicy. Ci, co pozostali, szybko przekazują władzę Trauguttowi, który obejmuje ją w zasadzie tak trochę z biegu, bez żadnych zobowiązań wobec stron. Na pierwszym posiedzeniu mówi członkom poprzednich władz, że mogą sobą dowolnie rozporządzać, ściska im rękę i zostaje w zasadzie sam z całym powstaniem. Panowie zaś czym prędzej udają się do bezpiecznej Galicji, a Traugutt bierze się do roboty. Zapada cisza. Korespondent „Timesa” pisze: „RN ani śladu, a z tego, co zewsząd słyszę, ludzie winszują sobie, że już nie istnieje”.

CODZIENNOŚĆ DYKTATORA. Jest jednak wraz z Trauguttem kilka osób, z których gros zawisnie później z nim na stokach Cytadeli, ale ten rząd nie działa kolegialnie,

współpracownicy referują tylko dyktatorowi, co się dzieje w ich wydziałach i kraju, a on sam podejmuje decyzje.

Mieszka na Smolnej w domu aktorki Heleny Kirkorowej, pod nazwiskiem Michała Czarneckiego, handlowca. Prowadzi uregulowany tryb życia i pracuje od rana do nocy, przygotowując reformę powstańczej armii i władzy. 25 października wydaje instrukcję dotyczącą łączności, stacji pocztowych, tego, co potem nazywano skrzynkami kontaktowymi. 15 grudnia wprowadza jednolitą organizację wojsk powstańczych. 22 grudnia wydaje dekret powołujący delegatów terenowych mających za zadanie uwłaszczenie chłopów. Wzywa lub nawet wręcz nakazuje powrót tym urzędnikom, którzy zdezerterowali. Nakłada podatek nadzwyczajny na Polaków przebywających za granicą. Odcina się zarówno od części polityków konserwatywnych, jak i tych radykalnych. W styczniu 1864 r. wychodzą kolejne dekrety piętnujące „ślimaków i samolubów”.

Mimo swojej religijności odmawia dalszego wysyłania do Rzymu funduszy, które miały wspomagać prace nad kanonizacją błogosławionego Jozafata Kuncewicza. Zabiega o pożyczkę zagraniczną na finansowanie powstania. Pisze do ojca świętego z prośbą o błogosławieństwo, które być może pomogłoby poderwać społeczeństwo, zmęczone już walką, świadczeniami i represjami. Jego agenci szukają wsparcia na Węgrzech, w Chorwacji i Czechach. Jak pisze o nim jeden ze współpracowników: „był to człowiek dużej wiedzy wojskowej i ogólnej, wielkiego serca, oddany sprawie narodowej, energiczny, wytrwały, trudny do zwalczania”.

ARESZTOWANIE I ŚLEDZTWO. Pracuje bez tchu niemal dzień i noc, usiłując wskrzesić sprawę przegraną. Koniec zaczyna się 3 lutego, gdy policja zatrzymuje idącego po zmroku bez obowiązującej lampki Jana Ławcewicza, pomocnika sekretarza stanu. Ten już na komisariacie zaczyna sypać. 11 marca policja zatrzymuje Rafała Krajewskiego. W połowie marca aresztuje Karola Przybylskiego i Cezarego Mórawskiego, okazjonalnie pomagających w pracach rządu. Obaj sypią. Potem w wyniku zeznań Ławcewicza wpada Artur Goldman i ten, jako pierwszy wymienia nazwisko Traugutt, a potem: Czarnecki.

Traugutt najpierw do niczego się nie przyznaje, potem kilkakrotnie skonfrontowany z Przybylskim i Mórawskim zeznaje, ale tylko to, co chce, by pozostało. Nie obciąża nikogo. W sumie śledztwo objęło 97 osób. Spośród zatrzymanych z nim członków rządu jeszcze tylko Jan Jeźiorański odmówił zeznań. Dubiecki wzmógł śledczym, że jako sekretarz nie miał w rządzie żadnych czynności. Krajewski, Toczyski i Żuliński opowiadali drobniogowo o swej działalności, unikając jednak wyspania nowych ludzi. Była to tzw. grupa więźniów historyków, którzy opisywali powstanie drobniogowo, czasem wybielając się, tak jak Karol Majewski. Poddano pod sąd 30 więźniów, wyłączając zdrajców: Przybylski, Mórawski, Goldman, bracia Lauberowie zostali dyskretnie, jak powiada Kieniewicz, wyprawieni w głąb Rosji.

Ławcewiczowi wypłacono nawet 400 rubli – uzasadniając to nędzą, w jakiej żył.

SZUBIENICA. 5 sierpnia na stoku Cytadeli stanęło pięć szubienic. Orkiestra wojskowa (wedle niepotwierdzonej legendy) grała walca, trzydziestotysięczny tłum klęczał i usiłował ją zagłuszyć śpiewając „Święty Boże, święty mocny”.

Jako pierwszy wszedł na podest szubienicy Romuald Traugutt. Miał 38 lat. Zdjął swoje druciane okulary i rzucił je na ziemię. Złożył ręce jak do pacierza, uniósł głowę do nieba. Kat założył pętlę. Orkiestra grała, a ludzie śpiewali.

MANULA KALICKA